Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, poniedziałek, dnia 24 maja 1937 r. — Nr 140.

Dlaczego sprawa emerytalna nie weszła do programu prac sesji nadzwyczajnej

Interpelacja ks. pos. Lubelskiego

Ks. dr. pos. J. Lubelski złożył w dniu 21 bm. na ręce Prezesa Rady Ministrów następującą interpelację w sprawie pominięcia w programie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu sprawy emerytalnej.

T. zw. dekret emerytalny z listopada 1935 roku, brzmi interpelacja, odbierający emerytom prawa nabyte i dzielący ich na emerytów polskich i zaborczych wywołał wielkie rozgoryczenie wśród tysiącznych rzesz emerytów i wśród społeczeństwa i spowodował starania emerytów i posłów o jego zmianę. Wyrazem tych starań był projekt posła Ostafina, uzgodniony z Ministerstwem Skarbu, a wniesiony do Sejmu podczas ostatniej zwyczajnej sesji budżetowej. Projekt ten naprawiający częściowo krzywdę wyrządzoną emerytom, uchwalony przez Sejm został przez Senat z powrotem odesłany do komisji senackiej, co wywołało znowu wśród emerytów i wśród społeczeństwa duże rozgoryczenie.

Przedstawiciele emerytów, jak również poszczególni posłowie i senatorowie, interesujący się tą sprawą, otrzymali od czynników miarodajnych zapewnienia, że wspomniany projekt wejdzie pod obrady parlamentu na najbliższej jego sesji nadzwyczajnej, zwołanej dekretem Pana Prezydenta R. P. z dnia 18 maja br.

Wobec tego ks. pos. Lubelski zapytuje Prezesa Rady Ministrów 1) dlaczego sprawa emerytalna nie weszła do programu prac obecnej sesji nadzwyczajnej parlamentu? 2) Czy i kiedy rząd przystąpi do uregulowania sprawy emerytalnej w duchu sprawiedliwości społecznej.

Katastrofalna powódź w kieleckim

Straty wynoszą miliony złotych

Kielce, 23. 5. (PAT). Wczoraj między godziną 9 a 1 w nocy województwo kieleckie **nawiedziła katastrofalna burza gradowa z piorunami, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, sięgające w przybliżeniu 30 osób**. W kilku miejscowościach nastąpiło oberwanie się chmury, która spowodowała wylew rzek i potoków, oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach powiatów: **miechowskiego, pińczowskiego, olkuskiego i częściowo stopnickiego. Szkody są olbrzymie.** Na skutek poprzerywania i zniszczenia połączeń komunikacyjnych i telefonicznych — **brak na razie szczegółowych rozmiarów straszliwej klęski**, niemniej jednak już obecnie stwierdzić można, że **straty wynoszą miliony złotych.** Dotychczasowe informacje są następujące:

Powiat miechowski: w Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury, wezbrana rzeka Miechówka zalała budynki starostwa i miejscowego więzienia, dochodząc **do półtora metra wysokości.** Na skutek wdzierających się potoków wody i zawalenia się muru okalającego gmach więzienia, **wśród więźniów wybuchła panika.** Sytuację opanowała straż więzienna i wkrótce więźniów uspokojono, oznajmiając, że niebezpieczeństwo powodzi minęło i nie zagraża ich życiu. W Książu Wielkim i Słomnikach, pow. miechowskiego, wskutek powodzi kilkanaście domów zostało zburzonych przez fale, a kilkadziesiąt (około 40) **stoi pod wodą.** 5 osob i jeden strażak biorący udział w akcji ratunkowej **utonęło.** Liczba ofiar przypuszczalnie jest większa. Przybyły z Krakowa oddział saperów ewakuował mieszkańców zagrożonych domów, którzy schronili się na dachy, wyczekując, wśród bijących piorunów i rozdzierających niebo błyskawic, pomocy. Most na rzece Szreniawie został zniesiony przez fale, wskutek czego komunikacja została przerwana. Tor kolei na linii Miechów — Kraków w kilku miejscach **został mocno podmyty, wskutek czego komunikacja kolejowa została na razie na tym odcinku przerwana.** W pobliżu stacji kolejowej Tunel w czasie postoju pociągu oberwała się część skarpy, wskutek czego pociąg pospieszny nr. 106 został, wraz z obsadą, uwięziony na stacji kolejowej Miechów. Na stacji kolejowej wąskotorowej w Miechowie i Kalinie Wielkiej zarysowały się wskutek podmycia przez fale budynki dworcowe, **które grożą runięciem.** Wskutek gwałtownego wezbrania rzek i potoków **część inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. Zasiewy zostały zniszczone, pola zamulone a drzewa w sadach połamane przez szalejący huragan.**

W powiecie stopnickim na szosie Janowice — Pińczów woda zerwała jeden most betonowy, a drugi poważnie uszkodziła, skutkiem czego komunikacja została przerwana. W kilku wsiach gminy Oleśnica **szalejący huragan wywrócił 22 stodół i uszkodził bardzo poważnie 5 domów mieszkalnych. Poza tym od pioruna spłonął jeden dom.**

Grad zniszczył zasiewy i ogrody w 50 proc., poza tym wybił szyby w oknach i podziurawił dachy domów.

Pięciu dostojników kościelnych gośćmi Polski

Paryż, 23. 5. (PAT). Kardynał Verdier, jak donosi „Echo de Paris", **udaje się wkrótce do Polski,** aby wziąć udział w Kongresie Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu w czerwcu br. Dziennik podkreśla, że w Kongresie tym weźmie również udział **pięciu zagranicznych książąt Kościoła,** a mianowicie: arcybiskup Malines **van Roey,** arcybiskup Wiednia **Innitzer,** arcybiskup Estergon **Seredi** i arcybisku Pragi **Caspar.**

Podpisanie umowy handlowej polsko-francuskiej

Paryż, 23 maja. (PAT). Wczoraj wieczorem wydarzyły się burzliwe incydenty z okazji pierwszego kongresu młodzieży będącej pod wpływami „Francuskiej Partii Ludowej" (ugrupowanie Doriota). Incydenty zostały sprowokowane przez komunistów, którzy zgromadzili się wieczorem przed siedzibą merostwa w St. Denis, **wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Doriotowi** i „Francuskiej Partii Ludowej". Ustalono, że wszyscy komuniści zatrzymani przez policję, **przybyli z poza St. Denis.**

Około godziny 21 zgromadziło się przed merostwem około 1000 demonstrantów. — Około godziny 23 wypadł przez okno merostwa na ulicę jakiś człowiek, raniąc dwóch demonstrantów i odnosząc sam ciężkie obrażenia. Tłum komunistyczny kilkakrotnie usiłował wadrzeć się do merostwa, **lecz był rozproszony przez policję.** Dokonano około 20 aresztowań. Większość aresztowanych po wylegitymowaniu zwolniono. Około północy przywrócono całkowity spokój i porządek.

—o—

Prowokacyjne zachowanie się komunistów

Paryż, 23 maja (PAT) Wczoraj w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Quai d'Orsay **odbyło się uroczyste podpisanie polsko-francuskiego traktatu handlowego i nawigacyjnego, oraz związanych z traktatem aktów dodatkowych.** Ze strony francuskiej traktat podpisali min. spr. zagr. Delbos, i min. handlu Bastid, zaś ze strony Polski min. Roman i ambasador Łukasiewicz. W akcie podpisania traktatu uczestniczyli ponadto członkowie obu delegacyj do rokowań handlowych polsko francuskich z przewodniczącymi pp. Alphand i Łychowskim oraz radca handlowy ambasady polskiej p. Stebelski i attache handlowy ambasady francuskiej w Warszawie p. Depret-Bixio.

Sytuacja na froncie baskijskim

Salamanka, 23. 5. (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje, że **na froncie baskijskim trwa natarcie na odcinkach Dima i Villaro,** gdzie powstańcy po ciężkiej walce zajęli wyżyny Urri i Bargondia, panujące nad m. Urrutchu. Wojska rządowe straciły wielu zabitych, oraz wielką ilość materiału wojennego.

Samoloty rządowe bombardowały Valladolid i Pampelunę.

Potwierdza się wiadomość, że okręt rządowy „Jaime I." **został trafiony przez 10 bomb lotniczych.** Na okręcie wybuchł pożar. Załoga miała opuścić pokład. Na pomoc „Jaime I." wyruszył okręt angielski „Rocking".

Czerwoni palą miasta

Salamanka, 23. 5. (PAT). Radiostacja powstańcza donosi, że **miasto Mungua stoi w płomieniach.** Zostało ono podpalone przez wojska rządowe, które uprzednio oblały ulice i domy naftą. Wojska powstańcze znajdują się obecnie na wzgórzach w odległości 1 km. od płonącego miasta.

Wizyta ks. Nuncjusza u ks. Kardynała Kakowskiego

JE. Ks. Arcybiskup Filip Cortesi, Nuncjusz Apostolski, w dniu 20 bm. po wręczeniu listów wierzytelnych P. Prezydentowi R. P. przybył z oficjalną wizytą do JEm Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego. Ks. Nuncjusz wręczył Ks. Kardynałowi list Sekretariatu Stanu, w którym Ojciec św. powiadamia o nominacji Nuncjusza Apostolskiego dla Polski. JEm. Ks. Kardynał Kakowski rewizytował JE. Ks. Nuncjusza Cortesiego.

Proces Fleiszerowej w Tarnowie

Kraków, 23 maja. Z Tarnowa donoszą, że proces Heleny Fleischerowej, żony tarnowskiego kupca i głośnej wspólniczki śp. Wandy Parylewiczowej odbędzie się w Tarnowie.

50-lecie pracy Marii Rodziewiczówny

Zarząd Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich na posiedzeniu dnia 21 bm. uchwalił wystąpić z inicjatywą urządzenia w stolicy jesienią br. obchodu pięćdziesięciolecia pracy literackiej i społecznej znakomitej pisarki i obywatelki Marii Rodziewiczówny, b. przewodniczącej organizacji pisarzy katolickich im. Piotra Skargi.

Powrót min. Becka

Warszawa, 23 maja (PAT) Dziś rano powrócił z londyńskich uroczystości koronacyjnych do Warszawy min. J. Beck.

Akcja zbiórkowa na rzecz żydów brzeskich

Warszawa, 23. 5. Żydowska agencja donosi: Podczas wczorajszej konferencji przedstawicieli Koła Żydowskiego w osobach posła Sommersteina, posła Rubinsteina i posła Gottlieba z premierem Składkowskim i min. Paciorkowskim poruszono również sprawę akcji pomocy na rzecz ludności w Brześciu. W wyniku tej konferencji p. premier i minister **wyrazili zgodę na zalegalizowanie akcji zbiórkowej w całym kraju na rzecz poszkodowanych w Brześciu.**

Zjazd legionistów w Warszawie

Warszawa, 23. 5. W poniedziałek odbędzie się w Warszawie zjazd legionistów. Na otwarciu obecny będzie Marszałek Rydz-Śmigły.

—oo—

John Rockefeller — zmarł

Nowy Jork (PAT) W m. Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku lat 98 John Rockefeller. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi świata i znanym filantropem, który m. in. założył fundację swego imienia.

Socjaliści szweccy za wystąpieniem z Ligi Nar.!

Sztokholm, 23. 5. (PAT). Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Obie Izby odrzuciły zgodnie ze stanowiskiem komisji spraw zagranicznych **wniosek partii socjalistycznej o wystąpienie Szwecji z Ligi Narodów.** Obie Izby uznały, iż krok ten spowodowałby izolację Szwecji. Gdyby zaś większa ilość mniejszych państw wystąpiła z Ligi, mogłoby to spowodować powstanie nowych aliansów i osłabić bezpieczeństwo europejskie, jak również i bezpieczeństwo samych państw, będących poza Ligą.

Min. Schacht znowu jedzie do Paryża

Paryż, 23. 5. (PAT). We wtorek o godz 17 przybędzie do Paryża minister gospodarki Rzeszy dr Schacht dla dokonania otwarcia pawilonu niemieckiego na wystawie paryskiej. W czasie swego pobytu w Paryżu dr Schacht **złoży szereg wizyt członkom rządu francuskiego, a w szczególności premierowi Blumowi i ministrom Spinasse i Bastid.**

Kronika lwowska

BEZSKUTECZNA INTERWENCJA. Wczoraj w południe przyjęta została przez kuratora lwowskiego Gadomskiego delegacja rodziców 77 niedopuszczonych do matury abiturientów. Kurator Gadomski oświadczył, że na razie nie otrzymał z Warszawy żadnych wskazówek, a na zmianę dotychczasowych postanowień mogą wpłynąć jedynie wyniki dochodzeń prokuratorskich.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: poniedziałek 24 maja, o godz. 20 „Favorita“ (opera).

Teatr Żołnierza: poniedziałek 24 bm. przedstawienie dla żołnierzy.

APOLLO: „Dzieci szczęścia“.
ATLANTIC: „Marokko“.
CASINO: „Gdy kochać nie wolno“.
CHIMERA: „W zamieci żelaza i ognia“.
EUROPA: „Upiór na sprzedaż“.
GLORIA: „Mała mateczka“ i „Dla Ciebie tańczę“.
GRAŻYNA: „Moskwa—Szanghaj“.
KOPERNIK: „Zbuntowana“.
MARYSIENKA: „Weseli Biedacy“.
METRO: „Skowronek“ (Marta Eggerth).
MUZA: „Dzisiejsze czasy“.
PALACE: „Droga do Rio“.
PAN: „San Francisco“.
PAX: „Władca Kalifornii“.
RAJ: „Barbara Radziwiłłówna“.
STYLOWY: „Panowie w cylindrach“.
ŚWIT: „Jego wesoła rybka“ i rewia.
TON: „Władczyni krainy Kor“.
UCIECHA: „Biały Tarzan“ i rewia.

Siedmioletni chłopiec przebity nożem

W niedzielę w Pychowicach pod Krakowem zdarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Benedykt Dymski, upiwszy się na weselu, zranił nożem w brzuch 7-letniego Władysława Ucherskiego. — Nieszczęśliwemu dziecku wypłynęły wnętrzności. Wezwany lekarz Pogotowia zabrał ofiarę pijaka do szpitala.

Matka prosiła Sąd o aresztowanie syna

Wczoraj odpowiadał przed Sądem krak. 17-letni chłopak **Jan Głowacki** z Zawiercia za szereg czynów kolidujących z kodeksem karnym. Ponieważ chłopak jest niepoprawnym przestępcą, a jego matka nie może sobie w żaden sposób dać z nim rady **zwróciła się więc do Sądu z prośbą o osadzenie syna w więzieniu...**

—:o:—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Fryderyka Szepelukowa, l. 36, żona rzem. — Śp. Wojciech Tabaj, l. 65, em. insp. — śp. z Przymenowskich Anastazja Miłkowska, l. 82. — Antoni Waruszyński, l. 52, em. kol. — śp. z Józefczyków Wiktoria Goleńska, l. 74, wdowa. śp. z Ptasińskich Julia Zgałowa, l. 36, żona kuśnierza. — śp. Zofia Zielińska, l. 69.

—ooo—

Z krakowskiej sali odczytowej

Węgiel a Polska. Izba Przemysłowo-Handlowa organizuje łącznie z Krak. Tow. Ekonomicznym odczyt prof. geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim dr Jana Nowaka pod tytułem „Węgiel a Polska“. Odczyt odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godzinie 18.30 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1. Po odczycie spodziewana dyskusja. Wstęp wolny.

Sport

Garbarnia—Ruch 1:1 (1:0)
Cracovia—Warta 2:0 (1:0)

(at) W pełni zadowolona z wyników obu meczów opuszczała krakowska publiczność sportowa boisko Cracovii. Bo Cracovia pokonała groźną Wartę i wysunęła się przez to na pierwsze miejsce, no i Garbarnia odebrała Ruchowi jeden punkt, poprawiając swą pozycję w tabeli. Ruch w meczu z Garbarnią wypadł bardzo blado. Jedynie atak z Wilimowskim na czele jako tako zagrywał. Inne linie słabsze. Garbarnię zaś prześladował wyraźny pech. Nie dość, że grała faktycznie w dziewiątkę, gdyż Wilczkiewicz i Pazurek po zderzeniach z graczami Ruchu tylko statystowali, ale przy wyniku 1:1 po przerwie nie wyzyskała dwóch kolejnych rzutów karnych i bramkarz jej fatalnie przepuścił piłkę do bramki między nogami. Ruch z wielkim szczęściem wyniósł jeden punkt. Bramkę dla Garbarni strzelił ładnym woleyem Skóra przed przerwą; dla Ruchu Giemza z wolnego. — Sędzia p. W. Kuchar dobry, tylko pozwolił na nieco za ostrą grę.

W drugim meczu Cracovia z trudem wywalczyła zwycięstwo. Warta okazała się rzeczywiście dobrą drużyną, nie mającą zasadniczo słabych punktów. Ostoją jej był bramkarz Fontowicz, broniący swej świątyni doskonale. Cracovia grała słabiej niż ostatnio, atak jej nie miał tej płynności i żywiołowego ciągu na bramkę jak np. na meczu z Warszawianką. Na usprawiedliwienie może być brak Malczyka, którego Góra nie zastąpił. Inne linie, a szczególnie obrona grały dobrze. Do przerwy wynik 0:0 jest rzeczywistym odzwierciedleniem gry, gdyż obie drużyny grały równorzędnie. Po przerwie Cracovia dopingowana przez „kibiców“ uzyskuje w 22 min. z rzutu karnego pierwszą bramkę przez Korbasa, a następnie w 40 minucie Góra dobił strzał Zembaczyńskiego. Widzów 7 tysięcy.

Lwów: Warszawianka — Pogoń 1:0.

Ryngraf jasnogórski i krzyże
w salach wykładowych Akademii Górniczej

Grono profesorskie i młodzież krakowskiej Akademii Górniczej przeżyły wczoraj podniosłą uroczystość **poświęcenia krzyży i Ryngrafu jasnogórskiego,** wiernej kopii Ryngrafu złożonego przed rokiem przez młodzież akademicką na Jasnej Górze. Uroczystość przeprzedziła Msza św. w kościele św. Anny, odprawiona przez ks. **prałata Masnego** z kazaniem ks. kapel. **dr Kurowskiego.** W nabożeństwie uczestniczyła młodzież uczelni, a organizacje, z Sodalicją Górników na czele, przybyły ze sztandarami. Po nabożeństwie udano się do auli uczelni. Tam po odśpiewaniu przez Chór Górników „Gaude Mater“ i pięknym przemówieniu **rektora Taklińskiego, ks. Biskup dr Rospond** dokonał poświęcenia krzyży, przeznaczonych dla sal wykładowych oraz Ryngrafu, który studenci uczelni postanowili, za zgodą Senatu, umieścić w auli. **Ks. Biskup Rospond w gorących słowach zachęcił przy tym młodzież do wytrwania w przywiązaniu do Wiary i Kościoła, czego pięknym dowodem jest uroczystość.** Następnie przemawiał prezes Sodalicji **p. Palmrich,** który dziękował ks. biskupowi Rospondowi, rektorowi Taklińskiemu, fundatorowi krzyża do auli i przybyłym na uroczystość, wśród których widzieliśmy **rektora U. J. prof. dr. Szafera, ks. biskupa Godlewskiego, ks. prałata Masnego, ks. kapel. dr Kurowskiego ks. moderatora Moskalę, profesorów U. J. Piotrowicza, Pigonia i innych, liczne grono profesorów Akademii Górn. i rzesze młodzieży.**

Podniosłą uroczystość, zorganizowaną przez Senat Akad. Górn. wespół z organizacjami młodzieży, z Sodalicją Mariańską na czele, zakończono odśpiewaniem hymnu sodalicyjnego i pieśni górników.

— ooo —

Tydzień młodzieży

Z chat, suteren itp. nor rokrocznie wysypuje się w świat tysiące ludzkiej biedoty, która nie znajdując moralnej, jak też i materialnej podpory w pochodzie życia — stacza się w zgniliznę wszelkiego zła i występku. Wiemy nie od dzisiaj, że zapobieganie jest najlepszym środkiem przeciwko rozmaitym chorobom ciała i duszy.

Ilu nieszczęść, ilu katastrof społecznych można by było uniknąć, gdyby w społeczeństwie panowało przeświadczenie, że podporę daje się młodym istotom wtedy, kiedy jeszcze są one podatne do kierowania i przybierania takich form, aby te młode dusze stały się w przyszłości pożytecznymi dla swoich rodzin i dla państwa. To zadanie podjął jeszcze 30 lat temu ks. Kuznowicz.

W okresie od 22 do 30 bm. Komitet Obywatelski pod protektoratem **wojewody Gnoińskiego i prez. Kaplickiego** postanowił urządzić **„Tydzień propagandy i zbiórki“ na rzecz najuboższej i bezrobotnej młodzieży rzemieślniczej,** znajdującej się pod opieką ks. Kuznowicza, znanego na terenie naszego miasta ze swej 30-letniej dobroczynnej działalności w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. Wstępem do tej akcji był odczyt pod tytułem „Nasze troski w pracy nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą“, wygłoszony w sobotę przed mikrofonem radiostacji krakowskiej przez sekretarza Związku p. **Dalewskiego.**

—ooo—

W rocznicę społecznych encyklik papieskich

W niedzielę katoliccy pracodawcy i pracownicy Krakowa uczestniczyli w 9 obchodach, zorganizowanych w różnych punktach miasta ku uczczeniu 46 rocznicy wydania encykliki Leona XIII „Rerum Novarum“ i 6 rocznicy wydania encykliki Piusa XI „Quadragesimo Anno“. W niebieskiej sali Domu Katolickiego zorganizowało przy ulicznym udziale członków i sympatyków okolicznościową akademię **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.** Do prezydium akademii weszli prezes Zw. Cukiern. p. **Omiecki,** reprezentant młodzieży akademickiej **p. Sadowski** i prezes Zw. tramwajarzy p. **Kowalik.** W czasie akademii przemawiali **p. Bajorek** sekr. Zw. dozorców, p. **Wiktorski** reprezentant młodzieży akad. i **red. Turowski.** Przedstawili oni wyczerpująco znaczenie wielkich encyklik. Red. Turowski mówiąc o cennych zaleceniach encyklik w sprawie niesprawiedliwego ustroju społecznego zaznaczył, że realizacja ich zależy od nas katolików. Dlatego w tym kierunku muszą iść nasze wysiłki. Przemówienie swoje red. **Turowski zakończył okrzykiem: „Polska katolicka, Polska sprawiedliwa niech żyje“.** — Następnie p. **Cieślik** deklamował wiersz p. t.: „Rewolucja“, po czym po uchwaleniu rezolucyj przedstawionych przez sekretarza **Dwonka,** zebrani odśpiewali na zakończenie „Boże coś Polskę“.

Tego samego dnia odbyły się staraniem parafialnych Akcyj Katolickich akademie w parafii mariackiej, na Kleparzu, Nowej Wsi, Podgórzu, Dębnikach, na Wesołej, Grzegórzkach, na Prądniku Czerwonym.

Akademia Akcji Katolickiej przy parafii mariackiej odbyła się w sali Wikarówki. Przemawiali na niej **ks. dr F. Machay i dr E. Ostachowski.** W Podgórzu przemawiał radca **dr. Jan Winiarski,** a w Dębnikach p. **Sadowski.**

We wszystkich akademiach liczny udział wzięli chrześcijańscy pracodawcy i pracownicy oddając w ten sposób hołd twórcom wielkich encyklik społecznych.

— * —

Współpraca szkolnictwa ze sferami zawodowymi

Pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szk. **Stypińskiego** odbyła się ostatnio konferencja w związku z zagadnieniem skoordynowania szkolnictwa gospodarczego z organizacjami gospodarczymi: W konferencji tej wzięło udział około 20 osób, a to: przedstawiciele sfer gospodarczych oraz szkolnych. Na wstępie p. Kurator podkreślił znaczenie tej konferencji, stwierdzając, że zagadnienie stanowiące przedmiot jej obrad, ma znaczenie nie tylko regionalne, ale również ogólnopaństwowe, ma ono bowiem na celu podniesienie stopy życiowej robotnika i włościanina polskiego, właśnie przez szkolnictwo gospodarcze.

Następnie wizytatorka **A. Sowówna** referowała zebranym wytyczne szkolnictwa gospodarczego w nowym ustroju szkół zawodowych. W dyskusji nad potrzebami szkolnictwa gospodarczego na terenie woj. krakowskiego zabierali głos prawie wszyscy obecni. Zdaniem **inż. Mianowskiego,** dyr. Izby Przem.-Handlowej, odpływ ludności wiejskiej do miast przypisać należy przede wszystkim prymitywnym warunkom w jakich żyje ona na wsiach. Aby temu odpływowi położyć tamę, należy podnieść warunki egzystencji ludności wiejskiej, przy czym jednym z najważniejszych czynników podniesienia tych warunków — jest organizowanie krótkotrwałych kursów gospodarczych po wsiach i ośrodkach fabrycznych. Zauważono, iż posługiwanie się kursami wymaga istnienia wzorowo postawionych szkół zawodowych, nadto stwierdzono, że sprawa kursów jest niezmiernie aktualna i doniosła ze względu na możność przeszkolenia szerokich mas ludności w wieku pozaszkolnym w kierunku gospodarczym.

W dalszym ciągu dyskusji wyłoniła się sprawa praktyk wakacyjnych dla młodzieży szkół gospodarczych, których zwolenniczką jest wizytatorka ministerialna dr Lewicka. To też zwróciła się ona z apelem do obecnych na konferencji przedstawicieli życia gospodarczego o popieranie dyrekcyj odnośnych szkół, zabiegających o praktyki.

Skonstatować należy, że praktyki wakacyjne, aczkolwiek na początku stanowią pewne trudności dla przedsiębiorstw, które praktykantów przyjmują, to niemniej jednak nie są one pozbawione wartości nowatorskich, bowiem wnoszą do danych zawodów nowe poglądy, udoskonalają je, przede wszystkim zaś umożliwiają młodzieży wyzyskanie w całości tego co daje im teoria.

Kronika krakowska

M A J.

24. Poniedziałek. N. Marii P. Wspom. wiernych. Wschód słońca o godz. 3.29, zachód 19.36. Długość dnia 16 godzin 7 min.

—ooo—

WZMOŻONY NADZÓR NAD WYKONUJĄCYMI ROBOTY BUDOWLANE. Zarząd Miejski utworzył stanowisko kontrolora uprawnień przemysłowo-budowlanych. Do obowiązków kontrolora należy badanie, czy wykonawcy robót budowlanych posiadają przepisane uprawnienia przemysłowe i czy dotyczące prace wykonują w sposób zabezpieczający pełną ich odpowiedzialność. W razie stwierdzenia nieprawidłowości Zarząd Miejski wstrzyma bezwzględnie wykonywanie robót, a to niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

22 WYPADKI ODRY. W Wydziale Zdrowia Publicznego zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 1, płonica 8, dur brzuszny 2, nagminne zapalenie przyusznicy, 2, krztusiec 7, róża 3, odra 22.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału Hist.-Filozof. odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godzinie 18 z nast. odczytami: 1) Prof. Antoni Deryng: Funkcja normatywna a wykonawcza w ustroju państwa współczesnego. 2 Prof. Adam Vetulani: Nieznane przepisy synodalne i nieznane polskie synody z XIII wieku.

WYSTAWA DZIEŁ ARTURA GROTTGERA. Staraniem Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie w środę 26 bm. o godzinie 12 otwarta zostanie Wystawa dzieł Artura Grottgera. Zajmie ona siedem sal I piętra w domu z fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11. Wystawa urządzona jest ku uczczeniu pamięci wielkiego artysty w 100-lecie jego urodzin i 70-lecie śmierci.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego

Poniedziałek, 25 maja: „Wesele Figara“.
Wtorek 25 maja: „Wesele Figara“.
Środa 26 maja. „Wesele Figara“.

ADRIA: „Pani Minister tańczy“.
APOLLO: „Parada miłości“.
BAGATELA: „Hrabina Marica“ oraz rewia pod tyt.: „Majowe szaleństwa“. film p. t. „Księżniczka Turandot“.
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety“.
STELLA: „Dzisiejsze czasy“.
SZTUKA: „Zakochane kobiety“.
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.
UCIECHA: „Zbuntowana“ (R. Marschal).
WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie“ w rol. główn. Joan Crawford, Clark Gable, Franchot Tone.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w poniedziałek pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z. M. Węgrzynem (rola Figara), Matusiakówną, Pawłowską, Czechowską-Korecką, Niedziałkowską, Biegańskim, Szubertem, Woźnikiem, Wrońskim, Turskim i in. — „Wesele Figara“ powtórzone będzie jutro we wtorek oraz w środę. Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się codziennie próby z dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“, który będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

SŁYNNY EGZOTYCZNY BALET HINDUSKI UDAY SHAN-KAR, którego sława obiegła już całą Europę, — zdobywca I nagrody na Olimpiadzie w Berlinie w roku 1936, pozyskany został na dwa występy w czasie „Dni Krakowa“ tj. w sobotę 29 i w niedzielę 30 maja br. w Starym Teatrze.

Mahomet w otoczeniu Jerzego VI, Ataturka, Mussoliniego i Hitlera

Z Jerozolimy donoszą: Z okazji święta rocznicy urodzin proroka Mahometa, domy arabskie, a w szczególności sklepy w okolicach starego miasta były bogato udekorowane. Zwracały uwagę dekoracje okien, w których wystawione były wielkie fotografie króla Jerzego VI, prezydenta Turcji, otoczone fotografiami Mussoliniego i Hitlera i przybrane barwami narodowymi arabskimi.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za maj

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O 415-730

NOWY DYREKTOR LWOWSKICH TEATRÓW.

Lwów, 22. 5. Zarząd m. postanowił wydzierżawić teatry miejskie we Lwowie na okres do 30 sierpnia 1940 dyrektorowi Teatru Letniego w Warszawie, lwowianinowi p. Januszowi Warneckiemu.

Krótkie wiadomości

UROCZYSTOŚCI ŚW. JAKUBA W HISZPANII. Tegoroczne obchody ku czci św. Jakuba Apostoła, patrona Hiszpanii odznaczać się będą szczególną uroczystością, bo wiem rok bieżący jest „Rokiem Świętym" i zgodnie z dawnym przywilejem nawiedzający katedrę św. Jkuba w Santiago de Compostella korzystać będą z tych samych odpustów, które są udziałem nawiedzających bazyliki rzymskie w latach jubileuszowych. W obchodach mimo wojny domowej wezmą udział niewątpliwie bardzo liczne rzesze wiernych, tym bardziej, że uroczystość św. Jakuba (25 lipca) przypada w roku bieżącym na niedzielę.

Kraków przygotowany na masowy ruch turystów

Zbliżają się „Dni Krakowa", w których spodziewany jest wielki napływ turystów do grodu podwawelskiego. W okresie wiosennym przybywają do Krakowa bardzo liczne wycieczki młodzieży, wojska, organizacji społecznych, włościaństwa itd. Kraków jest przygotowany na przyjęcie tych masowych wycieczek. Wszak Polski Związek Turystyczny przy poparciu Komitetu Budowy Kopca J. Piłsudskiego na Sowińcu obsłużył około pół miliona osób, jakie w okresie po pogrzebie Marszałka Piłsudskiego przybyły do Krakowa. Dzięki obywatelskiemu stanowisku władz wojskowych wszelkie urządzenia turystyczne jakie powstały w tym okresie w Krakowie, służyć będą obecnie masowemu ruchowi turystów. Władze wojskowe oraz Komitet Budowy Kopca na Sowińcu odstąpiły Polskiemu Związkowi Turystycznemu, wielki pawilon przy pałacu Hr. Wołodkiewiczów na przeciw Dworca kolejowego. W pawilonie tym znajduje się bagażownia, umywalnia, fryzjernia, sklep z pamiątkami z Krakowa. Jest tu też urządzona restauracja i bufet. Obok pawilonu znajduje się obszerny ogród, w którym mogą odpoczywać przybywające wycieczki. W ogrodzie tym są wygodne ładki i stoły, tak iż wycieczki mogą tu spożywać posiłki.

Wycieczki mogą korzystać bezpłatnie z pobytu w ogrodzie przy tym pawilonie turystycznym, który zastępuje duszne poczekalnie kolejowe.

Ponad to Polski Związek Turystyczny korzysta dzięki poparciu władz wojskowych z baraków przy ul. Rakowickiej — w których znajdują się masowe pomieszczenia dla wycieczek przybywających na kilka dni do Krakowa. Za niezwykle niską opłatą można tam otrzymać nocleg. Z kwater tych mogą w pierwszym rzędzie korzystć zamożni turyści, jak młodzież — oraz uczestnicy wycieczek popularnych. Wszelkich informacji w sprawie kwater w barakach udziela Polski Związek Turystyczny — Kraków, ul. Lubicz 2/4.

Kraków jest więc — jak widzimy przygotowany należycie na przyjęcie masowego ruchu turystów.

Radio

„WIELKI RADIOWY KONKURS LETNI"

Dnia 1 czerwca rozpocznie się Wielki Radiowy Konkurs, który trwać będzie przez trzy miesiące letnie, a więc przez cały czerwiec, lipiec i sierpień. Dla uczestników tego konkursu, przeznaczonych jest pięćset cennych nagród, a więc przedewszystkiem piękny samochód-limuzyna, wycieczki zagraniczne okrętami, nowoczesne superheterodyny, aparaty fotograficzne i wiele innych cennych przedmiotów. Konkurs jest dostępny dla tych wszystkich, którzy będą abonentami P. Radia w czerwcu, lipcu i sierpniu. Szczegóły Wielkiego Radiowego Konkursu Letniego ogłoszone wkrótce zostaną za pośrednictwem prasy, mikrofonu i afiszy.

RADIOPAJĘCZARZ WYKRYTY W WIĘZIENIU. Na tle walki z radiopajęczarstwem, wydarzył się nie dawno w Niemczech zabawny wypadek. Dozorca w więzieniu nie daleko Berlina, wykrył, iż jeden z więźniów, leżąc na swym sienniku, słucha radia, za pomocą instalacji, niesłychanie prymitywnej, skonstruowanej przez siebie. Biorąc pod uwagę, iż więzienie znajduje się w pobliżu stacji radiowej, możemy uwierzyć, iż odbiór musiał być dość dobry. Zdemaskowany przez dozorce „radiopajęczarz" skazany został na miesiąc dodatkowego więzienia, za korzystanie z instalacji nie zarejestrowanej.

WOJNY TROJAŃSKIEJ NIE BĘDZIE. Giradoux jest jednym z najświetniejszych pisarzy współczesnej Francji. Niezwykły styl, jak szpada giętki, zdolność widzenia i odczuwania rzeczy w ich symbolicznym kształcie, wysoka kultura umysłowa — składają się na specjalny urok, jaki posiada ją jego utwory. Giraudoux rozmiłowany w świecie klasycznym szuka w nim tematów, aby je przetwarzać, dowcipnie komentować; takim właśnie utworem jest sztuka pod tyt. „Wojny trojańskiej nie będzie", gdzie fatalizm wojny poddano przenikliwej analizie i gdzie głębokie odkrycia psychologiczne, wypowiedziane są w sposób pozornie paradoksalny. Dwie sceny z tej pięknej sztuki nadaje P. Radio 24 bm. o godz. 21 w przekładzie J. Lechonia.

ADA SARI ŚPIEWA DLA RADIOSŁUCHACZY. Dnia 24 bm. o godz. 21.30 wystąpi przed mikrofonem słynna śpiewaczka Ada Sari. Artystka, której sława sięga dale ko poza granice Polski, wykona przy akompaniamencie prof. Ursteina pieśni kompozytorów polskich i obcych, dawniejszych i współczesnych. Artystka zakończy recital popisowym numerem — walcem „Dunaj" J. Straussa.

— oOo —

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 25 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń majowa; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacji; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert z płyt; 12.40 Dziennik południowy; 12.55 Skrzynka rolnicza; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Kapela ludowa; 16.00 Stolica i jej sprawy; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Lekkie piosenki; 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich"; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 „Po trójmeczu lekkoatletycznych", pogadanka; 18.20 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś"; 19.20 Muzyka angielska; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia; 20.15 „Madame Butterfly", opera; 23.00 Programy lok.

Kraków: godz. 7.10 Kilka informacji; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Prosimy do mikrofonu; 13.00 Pieśni majowe; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.30 Czy wiecie, że... 15.50 Muzyka z płyt; 16,00 „Diabeł spod Krzysztoforów", odczyt; 1820 Pieśni hiszpańskie; 18.45 Program na jutro.

Lwów: godz. 7.10 Program na dzisiaj; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 „Jak produkować bekon wyborowy", pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 „Gazetka informacyjna" w języku ukraińskim: 15.35 Piosenki z płyt; 16.00 Program na jutro; 16.05 Pieśń francuska z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 „Legenda Tad. Pawlikowskiego", szkic literacki; 23.00 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Płyty; 7.10 Wiadomości bieżące; 7.35 Koncert z płyt; 12.03 Płyty; 12.50 „Dekoracje kwiatowe na Boże Ciało", pogadanka; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Kapela ludowa; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka taneczna z płyt; 17.15 Koncert chóru mieszanego; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.45 Program na jutro.

D. L. AMES 22

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Wątpię — rzucił Dick.

— Prawdę mówiąc i ja też — roześmiał się John. — No, chodźmy na drugie śniadanie. Zbyt forsowne myślenie wywołuje u mnie zawsze wilczy apetyt.

Skierowali się ku miastu.

— Radzę panu uciąć małą drzemkę po obiedzie — odezwał się John. — Nocna wycieczka do El Deshra zapowiada się bardzo podniecająco. Obawiam się, że pan nie oceni należycie jej piękna, jeśli będzie śpiący.

— Kiedy wyruszymy i jak się tam dostaniemy?

— Dziś po obiedzie zajmę się tą sprawą i przygotuję wszystko. Spotkamy się o dziewiątej przed kasynem. Dobrze?... Jeśli pan ma rewolwer, radzę go wetknąć do kieszeni...

Pożegnali się na Petit Socco.

Gdy Sixsmith szedł do hotelu „Valencia", zdawało mu się, że za drzwiami małego sklepiku z widokówkami spostrzegł senora Albeza, który za nim spoglądał.

— Dalibóg, nie widziałem jeszcze takiego ciekawskiego miasta — pomyślał John.

V.

W nocy.

— Zdaje mi się, że jestem zakochana — oświadczyła sennie Magdalena van Winkle i obnażonym ramieniem zasłoniła twarz przed jaskrawymi promieniami słońca.

Leżący obok niej John Smith odwrócił się leniwie.

— Wzruszające wyznanie... — wycedził, tłumiąc ziewanie. — Może we mnie?

— Nie, mój kochany — odpowiedziała — tym razem w kim innym...

Umilkli oboje. Śmiech i wesołe okrzyki kąpiących się dolatywały do nich, jak ledwo dosłyszalne brzęczenie pszczół. Popołudniowe słońce lało snopy gorących promieni na białą plażę, pokrytą różnokolorowymi parasolami i setkami ciał ludzkich w barwnych kostiumach kąpielowych.

John zastanawiał się, czy starczy mu energii, by wstać wreszcie i rzucić się w błękitne fale morza, jednak to nie wychodziło poza ramy rozważań. Zresztą nawet żywa i zawsze niespokojna Maedi tym razem też unikała najlżejszego a zbędnego ruchu. Leżała cicho na miękkim piasku, spoglądając na Sixsmitha. Właściwie łączyła ich tylko przyjaźń, daleka od jakichkolwiek wzruszeń uczuciowych, a jednak wspaniała postać młodego człowieka wywierała na niej pewne wrażenie. Był wzrostu przynajmniej metr osiemdziesiąt, doskonale zbudowany, o stalowych mięśniach, rysujących się pod gładką, bronzową skórą; miał ujmującą twarz — suchą, regularną, spaloną słońcem i gęste jasne włosy, okalające kształtną głowę. Ogarnęła spojrzeniem całość i, zdawało się, była zadowolona z wyników obserwacji.

— Chociaż uważam, że powrót do tamtego wcale nie jest wykluczony... — odezwała się nagle, jak gdyby kończąc poprzednio wypowiedziane zdanie.

— Co jest niewykluczone? — zapytał, otwierając oczy.

Roześmiała się i rzuciła w niego garścią piasku.

— Za późno! — zawołała. — Pan znów przegapił doskonałą sposobność. Mówiłam o miłości, mój mądry i dzielny przyjacielu.

— Pani to często robi — odpowiedział z wysiłkiem — a w tym piekielnym gorącu mogą mnie zaciekawić tylko rzeczy niezwykłe.

— Ależ to jest naprawdę niezwykłe! — roześmiała się Maedi. — W najwyższym stopniu niezwykłe!

— Tak?!...

Sixsmith przewrócił się na plecy i ziewnął bezwstydnie.

— A pan nie chce nawet zapytać, kto to jest... — nastawała dziewczyna.

— No dobrze. Kto to jest? — powtórzył trochę znudzony.

— Otóż to właśnie! — podchwyciła. — Kto to jest?

— Sądziłam, że pani życzyła sobie, abym zapytał.

— Nie, najdroższy przyjacielu, sama nie wiem, kto to jest — oświadczyła. — I on nie przeczuwa dotąd, że go kocham. Nie znamy się jeszcze. Widziałam go tylko raz — w sali restauracyjnej. Ale pan tak późno się zjawił na drugie śniadanie, że mój nowy obiekt westchnień już zdążył zniknąć.

— Żałuję niezmiernie... — odpowiedział bez przekonania.

— Leży tam... — wskazała Maedi na wielki parasol, który w odległości kilkunastu metrów od nich rzucał pomarańczowy cień na biały błyszczący piasek.

John przewrócił się całym ciałem na drugi bok, spojrzał we wskazanym kierunku i powrócił znów do poprzedniej pozycji.

— Obawiam się, Meadi, że pani dostała porażenia słonecznego — stwierdził spokojnie.

— Dlaczego? Czy on nie jest bajeczny?

— O, tak — westchnął. — Powiedziałbym, że jest aż zanadto bajeczny. Nazywa się hrabia Pedro de la Carbada... ale niech się pani pocieszy, bo dalej jest jeszcze pare dźwięcznych dodatków.

— A mężczyźni jeszcze narzekają na złośliwe języki kobiet! — roześmiała się Magdalena.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Szybujemy w przestworza...

Linie lotnicze Imperium Brytyjskiego

Według oświadczenia jednego z wybitnych polityków angielskich, **potęga Imperium Brytyjskiego opiera się na dwóch czynnikach — flocie i lotnictwie.** Przewaga na morzu, bez osiągnięcia silnej pozycji w powietrzu, byłaby iluzoryczną. W zrozumieniu tej prawdy lotnictwo angielskie, zarówno wojskowe, jak i komunikacyjne, przystąpiło do intensywnej rozbudowy. Niedawno opuściło warsztaty Short Brothers 23 hydroplany nowego typu dla nowych linij transkontynentalnych, które połączyć mają poszczególne kraje Imperium. Hydroplany te zaopatrzone są w cztery motory o sile 740 HP każdy. Załoga każdego z hydroplanów składa się z 5 ludzi. Nowe aparaty, poza normalnym ładunkiem 3 ton towarów i poczty, zabrać mogą 24 pasażerów. Hydroplany rozwijać mogą przeciętnią szybkość 265 kilometrów na godzinę.

Na ukończeniu jest również budowa 12 samolotów lądowych tego samego typu.

ROZBUDOWA NAJWAŻNIEJSZYCH LINIJ.

W chwili obecnej dążeniem metropolii jest ściślejsze zespolenie poszczególnych kolonij i dominiów angielskich, organiczne związanie ich z krajem macierzystym. Celem, który przyświeca organizatorom angielskiego lotnictw komunikacyjnego, jest taka jego rozbudowa, by do najodleglejszych ziem Imperium, rozrzuconych na całym globie, dotrzeć było można do stolicy metropolii co najwyżej w kilku dniach, a nie tygodniach i miesiącach. Rozwój lotnictwa i połączona z tym rozbudowa baz lotniczych wzdłuż najważniejszych linij, łączących poszczególne ziemie z metropolią posiada olbrzymie znaczenie dla obronności kraju. Dzięki silnym eskadrom lotniczym, rozlokowanym w punktach szczególnie ważnych dla obrony Imperium, zdołano nie wielkim wysiłkiem stłumić bunty miejscowej ludności i zapewnić panowanie Anglików nad tymi obszarami. Wszystkie linie komunikacji lotniczej, łączące metropolię z jej dominiami, **skoncentrowane są w Imperial Airways Ltd.** Kapitał zakładowy tego towarzystwa lotniczego wynosi 650.000 funtów. Państwo przeznacza znaczne sumy na rozbudowę lotnictwa. Wysokość subwencyj, udzielanych w roku 1935/1936 angielskim liniom lotniczym a głównie Imperial Airways, wynosiła 595.000 funtów.

ALEKSANDRIA PUNKTEM WĘZŁOWYM.

Podstawowe linie Imperial Airways prowadzą **do Indyi i Australi oraz do Afryki Południowej.** Obie linie mają do Aleksandrii tę samą trasę, prowadzącą z Londynu przez Paryż, Marsylię, Brindisi, Ateny, Mirabellę na Krecie. W Aleksandrii linie rozgałęziają się. **Jedna prowadzi do Indii i Australii — druga przez Khartum do Afryki Południowej.** Aleksandria stała się ważnym punktem węzłowym na szlaku Imperium. Ważność tego szlaku podkreśla silnie zbudowany wojskowy port lotniczy w Abukir. W Khartum linia afrykańska rozgałęzia się; jedna z jej odnóg prowadzi do Logos nad zatoką gwinejską. **Drugim punktem węzłowym jest Nairobi,** skąd prowadzi linia boczna do Dar-essalam w Afryce Wschodniej. Miejscowość Brokenhill w Rodezji Północnej jest ważnym punktem węzłowym o znaczeniu międzynarodowym. Tu docierają linie francuskie, łączące Francję z Kongo po przez Saharę. Stąd rozgałęzia się linia francuska, prowadząca do Madagaskaru. Johannesburg jest krańcową stacją linii.

Imperial Airways jest stacją początkową linii południowo-afrykańskiej, sfiliowanej z Imperial Airways i obsługującej linie do Kapstadu oraz wzdłuż wybrzeża południowo afrykańskiego.

„SUEZ POWIETRZNY".

Druga ważna linia komunikacji powietrznej prowadzi z Alksandrii do Gaza, Bagdadu, który jest również ważnym punktem węzłowym, gdzie krzyżują się linie frncuskie, prowadzące do Indochin i holenderskie do archipelagu malajskiego. Samoloty holenderskie i francuskie z Bagdadu skierowują się ku południowemu Iranowi (Persji), podczas gdy aparaty angielskie idą wzdłuż słynnej trasy naftowej do Mossulu oraz nad wybrzeżem arabskim Zatoki Perskiej. Linia **ta**, ze względu na swe znaczenie strategiczne, otrzymała nazwę **„Suezu Powietrznego".**

Pierwotnie indyjsko-australijska linia prowadzić miała przez Persję. Wobec zbyt trudnych warunków, stawianych przez rząd Iranu, linię tę skierowano wzdłuż Zatoki Perskiej, budując na wyspie Muharrag, należącej do grupy wysp Bahreina, olbrzymi port lotniczy. W budowie jest baza morska i lotnicza na głównej wyspie grupy Bahreina — Manama. Główna linia indyjsko-australijska posiada liczne rozgałęzienia, z których najważniejsze prowadzi do Singapore, węzłowego punktu Imperium, broniącego jego dróg na wschód i zachód.

Inż. S. G.

Wynalazek sprzed 2000 lat zastosowany w XX wieku

Ostatnia katastrofa sterowca „Hindenburg", w której zginęło 38 osób, w tym znaczna większość wskutek poparzeń, zwróciła uwagę kół fachowych na prowadzone już od dłuższego czasu doświadczenia z azbestem, doskonałym materiałem izolacyjnym, którego zastosowanie znali już Grecy na 2.000 lat przed Chrystusem. W miejscowości Slough w Anglii istnieje od 1933 roku laboratorium doświadczalne, w którym przeprowadzono szereg prób z zastosowaniem ubrań azbestowych przy gaszeniu pożarów, przebywaniu w miejscach objętych ogniem i t. p. Na rozległym polu, otaczającym zakłady doświadczalne w Slough, ustawiono rozbity samolot, który obłożono materjałem łatwopalnym i oblano benzyną. Za chwilę samolot stał w płomieniach. **Przy sterze płonącej maszyny siedzi pilot w azbestowym ubraniu.** Obok samolotu stoi grupa obserwatorów, jeden z nich ma stoper. Po pewnym czasie do pilota, siedzącego w kabinie ogarniętej ze wszystkich stron płomieniami, podchodzi jeden z obserwatorów i pomaga mu wysiąść. **Pilot** swobodnie podchodzi do pana ze stoperem. Ten patrzy na swój chronometr. **Dwie minuty i 10 sekund.** Pilot czuje się doskonale, po ochłodnięciu zrzuca azbestowy pancerz, który zdał wspaniały egzamin wytrzymałości na żar płomieni. W tym ktoś przypomina sobie, że pod siedzeniem pilota został worek z pocztą. Pożar trwa już 5 minut. Trudno przypuszczać, aby zawartość worka ocalała. A jednak jeden z obserwatorów, ubrany w azbestowe ubranie ochronne, zdołał z płonącego już siedzenia wydobyć azbestowy worek z prawie nie uszkodzoną zawartością. Jedynie listy, które leżały na wierzchu, wykazały lekkie ślady zwęglenia.

Próba udała się świetnie. Człowiek nauczył się opanować najgroźniejszy żywioł — ogień przy pomocy środka znanego już starożytnym Grekom — azbestu, z którego można prząść delikatne włókna. **Dwanaście tysięcy metrów włókna azbestowego waży kilogram.** Ubrania, wyrabiane przed kilku laty z azbestu, rozpadały się pod wpływem gorąca. Dopiero doświadczenia, przeprowadzone w laboratorium w Slough, pozwoliły na odpowiednie spreparowanie materjału, odpornego na działanie normalnie wysokiej temperatury. W laboratorium tym dają zwiedzającemu rękawicę azbestową, przez którą **można chwytać rozżarzone do białości żelazo i trzymać w ręku do wystygnięcia.**

Zanim osiągnięto te rezultaty, trzeba było przeprowadzić niejedną niebezpieczną próbę. Mógłby o tym coś powiedzieć długoletni pracownik tego laboratorium, Bridgman, który nie jedną ciężką chwilę przeżył w piecu ognistym, wypróbowując skuteczność azbestowego pancerza.

„Rozpoczęliśmy nasze doświadczenia w roku 1933 — opowiada Bridgman. — W pierwszym roku przeprowadziliśmy próby nad udoskonaleniem hełmów i rękawic oraz ubrań azbestowych, używanych przez straż ogniową. Wówczas okazało się, że dotychczasowy sposób preparowania włókna azbestowego jest niedostateczny. W wysokich temperaturach hełmy ochronne i rękawice rozlatywały się, jakby były z popiołu".

Zanim przystąpiono do doświadczeń z płonącymi samolotami, wypróbowano nowe włókno w temperaturze rozpalonego pieca. Na terenie laboratorium zbudowano tunel, który ogrzewano rozgrzanym powietrzem, doprowadzając temperaturę do ciepłoty rozpalonego pieca. Pierwsza próba z dawnym typem włókna azbestowego nie powiodła się. Ubranie ochronne, zrobione z tego włókna, nie zabezpieczało przed skutkami gorąca. Dopiero po wynalezieniu **nowego sposobu preparowania włókna, stanowiącego tajemnicę chemików angielskich,** można było swobodnie poruszać się w rozprażonym tunelu. Później odważono się nawet na przebywanie w ogniu. Dotychczas zdołano wytrzymać najdłużej dwie minuty w płonących objektach. Jest to niedługo, wystarczy jednak w większości wypadków na przeprowadzenie akcji ratowania ludzi. Jak wykazała próba z płonącym samolotem, odpięcie i wyniesienie zemdlonego lotnika, zaopatrzonego w azbestowy mundur ochronny, nie wymagało, przy pewnej sprawności drużyny ratowniczej, nigdy więcej nad dwie minuty czasu. Dla straży ogniowej i drużyn ratowniczych, pracujących w azbestowych ubraniach, istnieje jedno niebezpieczeństwo. — W pierwszej chwili po wyjściu z ognia strażacy odczuwają potrzebę jak najszybszego pozbycia się rozprażonego ubrania azbestowego. Byłoby to fatalnym błędem. Różnica między temperaturą, istniejącą wewnątrz ochronnego azbestowego pancerza, a temperaturą zewnętrzną, jest tak wielka, że każda nagła zmiana musiałaby odbić się ujemnie na zdrowiu.

Największy port lotniczy świata

Tragiczny koniec wspaniałego sterowca „Hindenburg" w przededniu przygotowań do uroczystego obchodu jego 20 przelotu nad Atlantykiem, okrył lotnictwo niemieckie ciężką żałobą, tym głębszą, że wiążącą się nowym katastrofalnym ogniwem z długim łańcuchem nieszczęść prześladujących ten najdumniejszy twór wynalazczości niemieckiej, jakimi są sterowce.

W chwili, gdy w Lakehurst dogorywały rumowiska sterowca, nad rozległym polem Tempelhofu panowała niczym nie zamącona głęboka cisza nocna. Rano, jak zwykle, jak codzień od wielu miesięcy rozległy się uderzenia młotów. Jedno dzieło ludzkiej myśli twórczej uległo zniszczeniu, drugie, równie gigantyczne powstaje w planowej nieprzerwanej pracy, tworząc nieprzerwany ciąg postępu, znaczącego się coraz nowymi zdobyczami technicznymi w dziedzinie opanowania żywiołu powietrznego przez człowieka. **Budowany obecnie port lotniczy w Tempelhofie będzie największym w Europie.** Monumentalność tej budowy przewyższa stadion olimpijski w Berlinie, należący również do największych budowli tego typu w Europie. O rozmiarach nowego portu dają pojęcie następujące cyfry. Teren startowy w nowym porcie lotniczym jest trzykrotnie większy od terenu dotychczasowego. Olbrzymi owal pola startowego mierzy wzdłuż głównej osi idącej z południowo-wschodu na północ-zachód, 2.5 km. Mała średnica owalu wynosi 1.7 km. Średnica placu, na którym staną gmachy administracyjne nowego portu mierzy 250 m. Plac ten łączy się z dziedzińcem o rozmiarach 80—90 mtr. Główny gmach administracyjny portu, w którym mieścić się będą biura, restauracja i t. p., mieć będzie 30 metrów wysokości. Gmach ten pokryty będzie żółtym piaskowcem. Na placu, łączącym się z właściwym polem lotniczym, może znaleźć wygodne pomieszczenie kilka tysięcy ludzi i setki samochodów. **Główna hala portu ma 92 m. długości i 9 m. szerokości.** Na dachu tej olbrzymiej hali znajdują się tarasy, kawiarnia, restauracja i t. p. Bezpośrednio do tej hali przylega tak zw. hala ekspedycyjna, monumentalny budynek, wysokości 6 pięter, szerokości 100 m. i głębokości 50 m. Tu znajdują się kasy biletowe, bagażowe, kontrola celna, poczta itd. Przednia ściana hali, oszklona, daje niczym nie zasłonięty widok na całe lotnsko. W podziemiach hali znajdują się paczkarnie i inne urządzenia ekspedycyjne. Na uwagę zasługuje długa na 380 m. kryta hala dla samolotów. Podróżni w hali tej wsiadają i wysiadają z samolotów. Stąd odbywa się start do lotu. Hala jest tak olbrzymia, że największe typy samolotów komunikacyjnych znajdą w niej łatwe pomieszczenie. **12 samolotów z pod niej startować może równocześnie.** Ogólna długość połączonych względnie sąsiadujących z sobą hal wynosi 1200 m. Na dachach hal wznoszą się tarasami miejsca dla widzów, mogące pomieścić ok. 60 tys. osób. Wygląda to jak olbrzymi „stadion lotniczy", z którego rozlega się wspaniały widok na pole Tempelhofu, gdzie w tej chwili wzonszą się szkielety gmachów największego portu lotniczego nie tylko w Europie, ale bodaj w całym świecie.

Sport spadochronowy w Ameryce

Utarło się zdanie, że ojczyzną sportu spadochronowego jest Rosja Sowiecka. Tym czasem jest ona na tym polu tylko naśladowczynią Stanów Zjednoczonych A. P., gdzie sport powyższy został zapoczątkowany i gdzie, jeśli chodzi o racjonalne metody szkolenia, stoi na najwyższym poziomie. Interesujący artykuł o sporcie spadochronowym w Ameryce zamieścił mjr. dypl. Wł. Chojnacki w miesięczniku „Lot Polski".

„Amerykanie — pisze p. mjr. dypl. Wł. Chojnacki — traktują sport spadochronowy nie tylko jako potężny czynnik wychowawczy, lecz również jako nieodzowne przedszkole dla personelu latającego, oraz bazę wyszkoleniową dla oddziałów „piechoty powietrznej". **Z użyciem bowiem w przyszłej wojnie t. zw. desantów lotniczo-spadochronowych liczą się w Ameryce coraz poważniej** i dziś już prowadzona jest tam wytężona praca dla przygotowania jak najliczniejszych kadr dla oddziałów desantowych.

Wyszkolenie przygotowawcze w sporcie spadochronowym w Stanach Zjednoczonych A. P., prowadzone nadzwyczaj metodycznie, podzielone jest na cztery fazy, z których każda obejmuje szereg ćwiczeń na wieżach spadochronowych.

Do szkolenia przygotowawcezgo wykorzystywane są wieże **spadochronowe różnych typów, sięgające do 76 metrów.** I. faza szkolenia obejmuje skoki ze spadochronem, jednak bez nauki lądowania. II. faza — to opadanie na otwartym spadochronie z nauką lądowania. III. faza — wolne opadanie z otwartym spadochronem nie umocowanym do linki. IV. faza — obejmuje skoki ze złożonym spadochronem i otwieranie spadochronu po przebyciu już przez skoczka pewnej przestrzeni.

I. faza ma na celu usunięcie u ucznia uczucia strachu, oraz niepewności co do należytego działania spadochronu. Z chwilą gdy strach zostanie u ucznia przezwyciężony i ciekawość w odniesieniu do tego co nastąpi zaspokojona, rozpoczyna się normalne szkolenie. Po kilku ćwiczeniach uczeń zaczyna oceniać szybkość opadania, oraz zdawać sobie sprawę, kiedy dotknąłby ziemi, gdyby nie siedział w kołysce, lecz zawieszony był na szelkach. I. faza szkolenia — to doskonała propaganda sportu spadochronowego. Liczne wieże znajdują się w Stanach Zjednoczonych A. P. w miejscach rozrywkowych. aZ drobną opłatą każdy może opuścić się na spadochronie. O wielkiej frekwencji świadczy fakt, że **w ciągu 1935 i 1936 r. korzystało z wieży w Chicago 100.000 osób w wieku od 3 do 70 lat, przy czym nie było ani jednego wypadku.**

W II. fazie uczeń uczy się lądować na własne nogi.

W III. fazie szkolenia znajduje zastosowanie wieża, zakończona u góry obracalną konstrukcją, co umożliwia jej obrót o 360 stopni. W ten sposób umocowany spadochron może być zawsze zwrócony w kierunku wiatru, co zapobiega jego rzuceniu na wieżę.

W trakcie dalszych ćwiczeń od spadochronu dużego przechodzi się stopniowo do coraz mniejszych i wreszcie do normalnego. Pierwsze ćwiczenia wykonywane bywają przy słabym wietrze, następne przy coraz silniejszym.

Szkolenie w IV. fazie ma na celu nauczenie skoczka otwierania spadochronu w określonym momencie, po oddaleniu się od samolotu na pewną odległość. Szkolenie odbywa się na wieży posiadającej linki prowadzące. Uczeń, z nałożonym na niego normalnym spadochronem plecowym wciągany jest do szczytu wieży. Na dany znak uczeń zostaje odczepiony, i spada z wzrastającą szybkością. Po przeleceniu 22.8 m skoczek w każdym czasie może szarpnąć za linkę zrywającą i tym samym otworzyć spadochron. Spadochron natychmiast rozwija się i napełnia powietrzem, dzięki temu, że do 4 linek prowadzących wieży doczepione są linki umocowane do obrzeża spadochronu. Jeżeli skoczek nie pociągnie za rączkę spadochronu (linkę zrywającą) wchodzi w grę samoczynny bezpiecznik, który spowoduje otwarcie się spadochronu i zapewni normalne lądowanie.

— o-0-o —

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.